CENY PRENUMERATY:
We Lwowie: miesięcznie . . . . . 2 korony
Za codz. dwukrotną dostawę dopłaca się 60 hal.
Z jednokr. przesyłką w kraju i monarchii:
mies. K 2·70, kwart. K 8·—, rocznie K 32·—
Z dwukrotną przesyłką pocztową:
mies. K 3·20, kwart. K 9·50, rocznie K 38·—
W Niemczech miesięcznie . . . . . . K 4·—
W innych państwach Związku . . . . K 5·—

# GAZETA WIECZORNA

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz petitowy jednołamowy lub jego miejsce 24 hal. — Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. — Pod kreską i przed tekstem wiersz petitowy 2 korony.
Nekrologia za wiersz 60 hal.
Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz — najmniej 60 halerzy. Wyrazy tłustemi drukami liczą się podwójnie.

Wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 2-giej po południu i o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna").

Nr. 2085. Lwów, sobota dnia (20. września) 3. października 1914. Rok IV.

Cena egzemplarza 6 halerzy.

# Z pola krwawych walk.

## Na frontach niemiecko-francuskim i russko-niemieckim.

## Stanowisko państw bałkańskich.

## OD WYDAWNICTWA.

—::—

Z dniem 1. październ. rozpoczęliśmy IV. kwartał wydawnictwa 1914 r. — Prosimy tedy o najspieszniejsze odnowienie przedpłaty celem możności uregulowania nakładu.

Zwracamy uwagę Przyjaciół pisma, iż zbliża się okres dni jesiennych, zimnych i słotnych, kiedy kolportaż uliczny będzie utrudniony, a nawet uniemożliwiony.

Kto więc chce mieć w domu „Gazetę Wieczorną", kto chce mieć najświeższe, ścisłe i interesujące wiadomości, ten powinien zaraz uiścić prenumeratę na nasze pismo w Administracyi przy ul. Sokoła l. 4.

Z naszej strony zapewniamy, że Prenumeratorowie odbierać będą nasze pismo wcześnie i regularnie.

Cena prenumeraty wynosi za miesiąc październik tylko 1 K 50 h, a z odnoszeniem do domu tylko 1 K 80 h.

## Z wojny serbsko-austryackiej.

### RANNY KRÓLEWICZ.

Ranny królewicz ma się coraz lepiej.

Brak decydujących rezultatów dwudziestodniowej walki wyjaśnia królewicz przemęczeniem armii.

—::—

### DWIE ARMIE PRZECIW SARAJEWU.

Według wiadomości z Niszu, serbska armia generała Jankowicza stara się podejść do Sarajewa od północnego wschodu, a równocześnie armia gen. Martynowicza podchodzi od południowego zachodu.

### DALSZE AKCYE.

Doszedłszy do wyżyn Romany zajęły serbsko czarnogórskie wojska Chanpesak, odparły ataki austryackie koło Parasznicy, z większemi dla wojsk austryackich stratami.

Według źródeł austryackich, wojska monarchii zajęły Pryboj i Nowy Warosz i skierowały silne oddziały ku przełęczy Torkin, aby przerzucić je do Użycy na tyłach serbskiej armii koło Mokrej Góry.

Serbowie fortyfikują spiesznie linię Nowy bazar - Kralewo - Kragujewacz-Swylajnacz-Bożewac-Pożarewac i przewożą tam ciężkie działa.

Serbski aeroplan latał w nocy na 30. września nad Orsową. Ostrzeliwali go Węgrzy z armat. Rano zaczęli Serbowie bombardować Orsowę. Węgrzy nie odpowiadali.

### MAJOR TANKOSICZ.

W bitwie austryacko-serbskiej koło Kropanji poległ major Bojan Tankosicz, wybitny członek stowarzyszenia Narodnej Obrony, zamieszany w sprawę zabójstwa arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. („K. M.")

## Mobilizacya Włoch.

„Birż. Wiedomosti" przynoszą za „Daily Chronicle" wiadomość, **że mobilizacya Włoch będzie do 10 dni ukończona.**

Armia włoska liczyć będzie milion trzysta tysięcy.

Według depeszy Pet. Ag. tel. „Giornale d'Italia" z zastrzeżeniem podaje pogłoskę o werbowaniu w Ankonie włoskich ochotników do legionu Garibaldiego, którzy mieliby wylądować w Dalmacyi.

Do „Rusk. Wied." donoszą z Rzymu, **że we Włoszech panuje zupełny spokój.** Zabronione są nietylko manifestacye, ale nawet polemika gazet. Przeważa zdanie, że Włochy długo jeszcze zachowają neutralność. Przeszło 10.000 ochotników włoskich bije się w szeregach francuskich. W ostatnim czasie rząd zakazał wysyłania ochotników. Organizowana z prywatnej inicyatywy próba wysadzenia w Dalmacyi pułku ochotników w celu sprowadzenia „casus belli" nie udała się. Zbiór zboża i winogron zmusza Włochy do zachowania spokoju. **Jednak ogromny wpływ na zmianę stanowiska Włoch** mogłoby wywrzeć wzięcie Krakowa i pochód russkiej armii na Wiedeń, stanowcze zwycięstwo Francuzów lub zajęcie Sarajewa, a szczególnie wmięszanie się Rumunii. („K. M.").

## Stan walk Francuzów z Niemcami.

### SPRAWOZDANIE OGÓLNE Z WTORKU 29-go WRZEŚNIA OPIEWA:

**Urzędownie donoszą z Paryża, iż w ogólnem położeniu na francusko-niemieckiej widowni wojny nie ma zmian.**

**W części frontu panuje względny spokój.**

**W niektórych punktach, zwłaszcza między rzeką Aisne i Argonnami Niemcy poszli znów zajadle do ataku, lecz zostali odparci.**

### SZCZEGÓŁY ZACIĘTEJ WALKI.

**Na lewem skrzydle,** na północ od rzeki Somme i między rzekami Somme a Oise, Niemcy w nocy z poniedziałku na wtorek i w ciągu wtorku **atakowali w kilku miejscach,** ale ich odparto.

**Na północ od rzeki Aisne nie nastąpiła zmiana. W Szampanii i na południe od Argonii Niemcy poprzestali na silnej kanonadzie.**

**W Argonii i nad Mozą francuskie wojska posunęły się nieco naprzód, pomimo silnych stanowisk niemieckich.**

**Na prawym brzegu Mozy, w Vevrier, w Lotaryngii i Wogezach nie zaszły znaczniejsze zmiany.**

**Ogólna linia dyslokacyi francuskich wojsk ciągnie się na froncie od Pont a Mosson przez Apremont i Mozę, przez okolicę St. Mihiel dalej ku wzgórzom na północ od Spady i w dół prawego brzegu rzeki Mozy na południowy wschód od Verdun.**

**Między Verdun a Reims front ciągnie się przez okolice Varrennes, po linii na północ od Souain, gościńcem reimskim do Reims a potem drogą z Reims do Berry au Bac oraz wzgórzami Notre Dame, na prawym brzegu Aisne do rejonu Soisson.** Między Soisson a lasem eglejskim front przechodzi przez płaskowyż na prawym brzegu Aisne.

Pomiędzy Oise a Somme linia frontu idzie przez Ribecourt, zajęty przez Francuzów. — Lassigny, zajęte przez Niemców i Chaulnes, wzięte przez Niemców, Roye zajęte przez Francuzów.

Na północ od Somme ciągnie się front przez płaskowyż między **Albertem i Combles.**

Dnia 28 września wzięli Francuzi znaczniejszą liczbę jeńców. — (P. A.).

**Najnowsze sprawozdanie wojenne francuskie ogłoszone w Paryżu w środę, dnia 30 września opiewa:**

**Urzędownie:**

**Doniesienia o położeniu na lewem skrzydle są pomyślne. W centrum Francuzi z powodzeniem wytrzymali nowe nadzwyczaj gorące ataki niemieckie. Na prawym brzegu Mozy francuskie wojska posunęły się naprzód. W Vevrier gęsta mgła uniemożliwiła operacye. Na prawem skrzydle, w Lotaryngii i Wogezach położenie bez zmiany.**

### PRZEPOWIEDNIE GAZET FRANCUSKICH.

Jakkolwiek dziennikom nie wolno pisać krytyk ogłoszeń urzędowych ani zamieszczać komentarzy do urzędowych komunikatów, to jednak dzienniki paryskie przepowiadają na pewne bliskie rozstrzygające zwycięstwo angielsko-francuskiej armii.

„Echo de Paris“ zauważa, że przez ostatnie trzy dni lewe francuskie skrzydło posunęło się daleko naprzód. „Matin“ pisze iż rychło krajowi nagrodzone będą wszystkie cierpienia. „Petit Parisien“ w szybkości przeprowadzania przez Niemców ich operacyi na francuskim froncie upatruje dowód, że russkie niebezpieczeństwo staje się groźne i że Niemcy zmuszeni są wystąpić przeciw temu niebezpieczeństwu.

### NIEPOTWIERDZONA WIEŚĆ. — PRZERWANIE PRAWEGO SKRZYDŁA NIEMCÓW?

Z Londynu telegrafują: Do londyńskiej „Exchange Company“ nadszedł z Paryża telegram, iż wojska angielsko-francuskie przerwały linię prawego niemieckiego skrzydła i ścigają Niemców. Urzędowego potwierdzenia brak. (P. A.)

### LOTNICY NIEMIECCY.

Do petrogradzkiego „Dnia“ donoszą z Kopenhagi, że Niemcy w Brukseli, Leodyum i Namur budują warsztaty i hangary dla budowy aeroplanów.

**Powietrzna eskadra ma podobno wzlecieć ponad brzegi Anglii i bombardować Londyn.**

Według tej samej wiadomości Niemcy przygotowali blisko 40 powietrznych krążowników. Wszystkich inżynierów, pilotów i mechaników powołano do operującej armii niemieckiej. — (K. M.).

## Na froncie niemiecko-russkim.

### ZE SZTABU NACZELNEGO WODZA.

**Urzędownie.** Dnia 30. września.

**Dnia 28.** września po uporczywych walkach wojska russkie opanowały pozycye niemieckie pod Augustowem i Kopciowem.

Dnia 29. września zdobyte zostały przejścia w obrębie jezior na froncie Simno-Sereje Lejpuny. Nieprzyjaciel odrzucony został do rejonu Suwałki-Sejny-Maryampol. Ofenzywa trwa bez przerwy. Niemiecka artylerya oblężnicza w dalszym ciągu bezskutecznie bombardowała Osowiec. W rejonie szczuczyńskim i w pobliżu Andrzejowa — nieznaczne utarczki.

### ODEBRANIE AUGUSTOWA.

Według doniesienia Pet. Ag. z 29. września, wojska russkie ponownie zajęły Augustowo.

## Turcya a trójporozumienie.

„Dziennik Kijowski“ z wtorku przynosi następujące informacye o stanowisku Turcyi:

W ubiegłą sobotę ambasador angielski w Konstantynopolu, sir Louis Mallet, miał dłuższą rozmowę z wielkim wezyrem, w której oświadczył, iż wszelkie demonstracyjne **wystąpienie Turcyi przeciwko mocarstwom trójporozumienia pozbawi Turcyę tej gwarancyi nienaruszalności jej terytoryum**, która byłaby niewątpliwie zabezpieczona w razie zachowania przez Turków neutralności. Tegoż samego dnia ambasador niemiecki ze swej strony w dłuższej rozmowie z wezyrem Said-Chalimem żądał stanowczo, by Turcya wypełniła warunki turecko-niemieckiej konwencyi wojennej. Z Sofii donoszą, iż **usiłowania ambasadorów mocarstw trojporozumienia zapobiedz wystąpieniu Turcyi, najwidoczniej są bezowocne.** W kołach, zbliżonych do Porty, nie ukrywają, że **Tarcya zamierza wystąpić w czasie najbliższym.** W tych dniach do Konstantynopola przywieziono przez Rumunię 8 bateryi ciężkiej artyleryi niemieckiej. Według wiadomości, otrzymanych w Petrogradzie, **największa grupa wojsk tureckich jest skoncentrowana w pobliżu cieśnin.**

---

Sofijska gazeta „Zara“ donosi, iż Enver bej, przygotowując wojnę z Rosyą, zamyśla równocześnie wtargnąć do Egiptu i w tym celu w Gazie i Jaffie gromadzi osobną armię.

Enver oświadczył angielskiemu korespondentowi: Nigdy Turcya nie była tak przygotowana, jak obecnie do tego, aby okryć sławą swe sztandary. („K. M.“)

### TURCYA A GRECYA.

Porozumienie delegatów greckich i tureckich przerwane w Bukareszcie i wznowione w Salonikach ponownie przerwano. W związku z tem, wzmaga się bardzo antagonizm między temi krajami. Gazety donoszą, że po porozumieniu się z Bułgaryą, Porta zażądała zwrotu ziemi poddanych tureckich, którzy porzucili Macedonię. Grecka ludność ucieka do portów greckich, skąd ją z wielkim trudem, z powodu olbrzymich mas, transportują do wnętrza kraju. Grecki pełnomocnik Panas założył protest z powodu prześladowań Greków, ale protest ten pozostał bez odpowiedzi.

Do Konstantynopola nadeszła odpowiedź greckiego rządu na przedstawienia Porty w sprawie konfiskaty mienia muzułmańskich zbiegów z Macedonii przez władze greckie.

W tureckich kołach odpowiedź Grecyi uważają za uszczypliwą i niezadowalającą. („K. M.“)

### CEL ZAMKNIĘCIA DARDANELI.

Zamykając Dardanele, Porta widocznie pragnie stworzyć taką sytuacyę, aby wypowiedzenie wojny nie wyszło z jej strony, ale ze strony trójporozumienia. Widocznie, że taktyka ta dla Turcyi jest wygodniejsza i w tym wypadku Turcya opiera się na tajnym układzie z Bułgaryą. Jednakże **mocarstwa trójporozumienia nie są skłonne do rozpoczęcia wojennych kroków.** W Japonii wiadomość o zamierzonem wystąpieniu Turcyi wywołała olbrzymie oburzenie. Spodziewają się, że z czynnem wystąpieniem Turcyi przeciw Anglii, **Japonia przeszle Turcyi swoje ultimatum.**

## Z Belgii.

### MOŻLIWOŚĆ OBLĘŻENIA ANTWERPII.

Według „Dnia Petrogradzkiego“, z chwilą, kiedy Antwerpia przeobraziła się w podstawę ustawicznych ataków na linię komunikacyjną Niemców, której znaczenie wzrosło znów niesłychanie po przegranej nad Marną, zajęcie Antwerpii stało się dla Niemców rzeczą ważną z zasadniczych względów. To jest przyczyną, iż Niemcy mieli przystąpić do oblężenia Antwerpii. Wątpliwą jest rzeczą, czyby Niemcy mieli w obecnej chwili dostateczną liczbę luźnego wojska do dyspozycyi dla ataku na Antwerpię.

### OBECNE ZADANIE STRATEGICZNE BELGIJCZYKÓW.

Polega — jak z powyższego wynika — na atakowaniu linii komunikacyjnej Niemców, która służy do zaprowiantowania wojsk niemieckich operujących we Francyi.

Z chwilą, kiedy zaczęły się operacye angielsko-francuskie przeciw niemieckiemu prawemu skrzydłu, nastąpiła nowa wycieczka belgijskich wojsk z Antwerpii. Belgijczycy rozbili dwie niemieckie dywizye obrony krajowej i zabrali cztery ciężkie działa. Podczas innej wycieczki zniszczyli Belgijczycy drogę między Brukselą a Mons.

### BOMBARDOWANIE LIERE.

W czwartek, 1. października, bombardowali Niemcy Liere. Miasto leży w gruzach, mieszkańcy uciekli do Antwerpii. Liere, miasto fabryczne liczy 23.000 mieszk. (Pod. Kr.)

## Wojna w zimie.

W Niemczech zaczynają się już zaopatrywać w materyały, potrzebne do prowadzenia wojny zimą.

W kołach wojennych oświadczają, iż sojusznicy bronią się tak zacięcie, iż wojna przeciągnie się i jest rzeczą konieczną porobić przygotowania do zimowej kampanii.

(Tel. z Kopenhagi „Wecz. Gaz.“ 10).

## Na gruzach katedry w Reims.

Niemcy usprawiedliwiają zburzenie katedry jako czyn, podyktowany nieodzowną koniecznością i zwalają odpowiedzialność na francuskie bateryc, które ukryły się poza katedrą i otworzyły ogień. Niemcy zwracają uwagę, iż wojskami, które zburzyły katedrę, dowodził książę Wiremberski, znany ze swej pobożności, człowiek, którego nie podobna pomawiać o świętokradztwo.

* * *

Anatol France ogłosił protest przeciw zburzeniu katedry w Reims. „Barbarzyńcy — pisze głośny autor francuski — targnąwszy się na chrześcijańskiego Boga — spalili jeden z najcudowniejszych pomników chrześcijaństwa, a tem samem okryli się wieczną hańbą. Któż pod słońcem będzie teraz jeszcze miał wątpliwości, że my wiedziemy bój w obronie ludzkości?“

* * *

Angielska prasa zastanawia się, czem Niemcy winni wynagrodzić i zapłacić za zniszczenie katedry w Reims. „Daily Chronicle“ pisze: „Nie jesteśmy barbarzyńcami, nie zburzymy katedry kolońskiej, ani strassburskiej. Nie można też żądać od Niemców pieniężnego wynagrodzenia, gdyż zniszczony kościół był bez ceny. Należy zabrać z niemieckich muzeów najpiękniejsze dzieła sztuki i przenieść je do francuskich i belgijskich muzeów“.

## Wieści z Rumunii.

### List cesarzowej Eugenii.

Rumuński korespondent „Kijewskiej Myśli“ donosi, że list otrzymany przez króla Karola od eks-cesarzowej francuskiej Eugenii, był powodem ożywionych dysput w ścisłych kołach dworskich. W liście tym, cesarzowa Eugenia przypomina królowi Karolowi, że tron rumuński zawdzięcza on jedynie Napoleonowi III i wielkim wpływom Francyi, która zawsze protegowała Rumunię i jej teraźniejszego króla. O tem król Karol powinien pamiętać w obecnej krytycznej dla Francyi chwili.

### Zmiana kierunku.

Gabinet partyi konserwatywnej zmienił zapatrywanie swe na poprzednie stanowisko odnośnie do zachowania neutralności. Partya konserwatywna poleciła Margelomanowi przedłożyć królowi rezolucyę, ułożoną w słowach ostrożnych, ale podkreślających konieczność wyzyskania chwili. Wystąpienie konserwatystów, stojących do tej pory po stronie Austryi, wywołało sensacyę.

### Zmiana gabinetu.

Według wiadomości „Now. Wrem.“ gabinet rumuński, ulegając ogólnemu nastrojowi w kraju, podał się do dymisyi.

### Abdykacya króla.

Według wiadomości z Bukaresztu, sfery stojące blisko tronu, zaproponowały królowi zrzeczenie się tronu. Oczekują odnośnego manifestu, którym król Karol miałby zrzec się tronu na rzecz następcy Ferdynanda.

### Złoto dla Bułgaryi.

Z Sofii donoszą, że przywieziono z Rumunii 18 pak złota przeznaczonego dla Bułgaryi.

### Głos z Turcyi.

Dziennik „Tasfiri Efkiar“ rozważając stanowisko Rumunii donosi: „Turcya jest zanadto interesowaną bałkańskiemi sprawami, aby mogła pozostać spokojną wtedy, gdy neutralność zostałaby naruszoną przez którekolwiek z państw bałkańskich. Kto chce cośkolwiek przedsięwziąć na Bałkanach, powinien przedewszystkiem uzyskać zgodę Turcyi. Tym, którzy nam mówią: „Nie naruszajcie pokoju!“ — odpowiemy: „Nie naruszajcie go sami. Nasza armia i flota gotowe są czynnie po przeć nasze słowa“. Niechaj wszystkie państwa bałkańskie wezmą to pod uwagę w swych ostatecznych decyzyach. **Turcya nie ścierpi awanturniczej polityki.** Nikt nie będzie mógł winić jej za to, gdy zmuszoną będzie wystąpić z orężem przeciw tym, którzy zechcą naruszyć na Bałkanach spokój i równowagę. Dalej ten sam dziennik z zadowoleniem **stwierdza jednomyślność poglądów Turcyi i Bułgaryi w sprawach polityki zewnętrznej.**

*

Wiadomości otrzymane w dyplomatycznych kołach w Petrogradzie potwierdzają, **iż Rumunia jest w przededniu ważnych postanowień.**

W całej **Rumunii organizują się oddziały ochotnicze.**

W Jassach studenci formują z tamtejszych okocznych mieszkańców oddziały, gotując się do bliskiej wojny.

Na niedzielę, 4. października rząd zwołał parlament rumuński. Rząd ma przedłożyć ustawę o zaprowadzeniu stanu oblężenia, motywując to obecnością w kraju zagranicznych szpiegów, z którymi trzeba się uporać radykalnie. („K. M.“)

Z Bukaresztu donoszą, że w Sinaji oczekują przybycia wszystkich ministrów, z powodu mającej się odbyć rady koronnej **dla ostatecznego wyjaśnienia stanowiska Rumunii.**

(„K. M.“).

## Z greckiego parlamentu.

We wtorek 29. września rozpoczęła się sesya parlamentu. Prezydent ministrów Wenizelos wyjaśniał politykę wewnętrzną.

Petrogradzki „Dzień“ donosi, że w Salonikach **mobilizacya greckiej armii ukończona.** Dnia 1. października oczekiwano tam przybycia króla, który stanie na czele armii. Główna kwatera w Salonikach. Okręty wojenne wypłynęły na pełne morze.

## Pismo cesarza Franciszka Józefa do papieża.

### POŚREDNICTWO PAPIEŻA.

Papież otrzymał od cesarza Franciszka Józefa pismo.

Według jednej wersyi cesarz prosi papieża, aby ujął w swe ręce inicyatywę w sprawie rokowań pokojowych, według drugiej, aby wpłynął na katolików włoskich i pouczył ich, że obecna wojna jest wojną krzyżową przeciw schyźmie.

Spodziewana jest encyklika papieża, w której papież zwróci się do stron walczących z wezwaniem do zawarcia pokoju i ofiaruje swoje usługi jako pośrednik. („K. M.“)

## Rola Japonii.

„Prawitelstwiennyj Wiestnik“ pisze:

»W ostatnich dniach zwracana jest szczególna uwaga na stosunki japońsko-amerykańskie, przyczem szczególnie podkreślana jest możliwość obostrzenia tych stosunków w wypadku, gdyby Japonia przeniosła swe działania wojenne do Europy, Nie decydując kwestyi, czy istotnie Japonia zamierza nie ograniczać swego teatru wojny Dalekim Wschodem, możemy powiedzieć z całą pewnością, że w tem nicby nienaturalnego nie było. Japonia, oczywiście, z własnej inicyatywy może rozszerzyć sferę swych działań wojennych. Stosunek Stanów Zjednoczonych do wojny jest już wyświetlony. Interes wielkiej rzeczypospolitej zaatlantyckiej polega na tem, by wojna, narażająca na kolosalne straty handel jej z Europą, została zakończona możliwie rych o. A więc interesy amerykańskie przy rozszerzeniu japońskich działań wojennych przeciwko Niemcom i Austryi na żaden szwank nie byłyby narażone. Przeciwnie, zwiększyłyby się szanse rychlejszego zakończenia wojny“.

### SUKCESY JAPONII.

Japończycy zajęli ufortyfikowaną pozycyę Huszan. Niemcy pozostawili tam 50 jeńców, cztery karabiny maszynowe i wielu zabitych. Straty japońskie — 250 ludzi zabitych i ranionych. W bitwie brał udział austryacki krążownik „Cesarzowa Elżbieta“, niemieckie torpedowce i łodzie i japońskie okręty. (K. M.)

### WOJNA JAPOŃSKO-NIEMIECKA.

Telegrafują do Rzymu z Tokio, że na posiedzeniu japońskiego parlamentu minister wojny w odpowiedzi, na wniesioną interpelacyę, zakomunikował, że po zajęciu przez Japonię Kiao-Czao operacye wojenne na wodach chińskich i japońskich będą ukończone. Japonia pozostanie tylko widzem spokojnie obserwującym przebieg wojny w Europie i jej koniec. Jeżeli jednakże Niemcy na Oceanie Indyjskim będą zagrażali pokojowi na wschodzie, to Japonia opierając się na tekście sojuszu angielsko-japońskiego, zażąda pomocy Anglii aby ostatecznie załatwić się z Niemcami. („Kij. Myśl“).

## Protest Chin.

Rząd chiński wręczył japońskiemu ambasadorowi protest przeciwko zajęciu przez wojska japońskie dworca kolej. w Weisaun, który znajduje się poza określoną dla wojennych działań sferą. (K. M.).

## Cholera w Bernie Mor.

Według telegramu z Kopenhagi nadeszła tam z Berna Morawskiego, pod datą 25. z. m., wiadomość, iż w Bernie stwierdzono bakteryologicznie wypadek cholery

Według berlińskiego doniesienia w „Rjeczy“ wybuchła cholera wśród załogi austryackiej w Bernie.

## Maks Linder żyje!

Z Warszawy telegrafują do Petrogradu, że biura kinematograficzne otrzymały wiadomość, która kategorycznie zaprzecza rozsiewanym pogłoskom o śmierci Maksa Lindera. Sławny ten ulubieniec publiczności żyje. Lwowianki, cieszcie się!

## KRONIKA.

—::—

**O operacyach wojennych w Galicyi** nie otrzymaliśmy do chwili zamknięcia numeru nowych, ważniejszych wiadomości.

**Arcyksiążę Karol Franciszek Józef**, następca austryackiego tronu, przebywa — jak donosi Petrogradzka Ag. Tel. — wśród wojsk austro-węgierskich, skoncentrowanych pod Rzeszowem.

**Niesumienne plotkarstwo** kwitnie dalej we Lwowie. Znowu wczoraj puszczono w kurs, niewiadomo z jakiego źródła pochodzącą plotkę o rzekomym nakazie władz, aby się ludność zaprowiantowała na kilka dni i z domu nie wychodziła. Zakazu takiego nikt nie wydał, powtarzanie go jest zwyczajną, niesumienną plotką, zmierzającą do wywołania nowego zaniepokojenia w mieście.

**Zakaz sprzedaży piwa.** Zwracamy uwagę, że wedle ogłoszonego przez nas wczoraj rozkazu gradonaczelnika m. Lwowa generał-majora Eichego, we Lwowie piwa sprzedawać nie wolno.

**Cholera we Lwowie.** Wczorajszy dzień przyniósł tylko jeden nowy, bakteryologicznie stwierdzony wypadek cholery, wypadek sześćdziesiąty z rzędu.

**Z Zakopanego.** W Zakopanem do tej pory bawi jeszcze wielu przyjezdnych z Królestwa. — Tylko nieznaczna część odjechała do kraju, reszta z powodu braku gotówki nie mogła wyjechać. Zakopańscy obywatele zorganizowali komitet pomocy dla przyjezdnych. Ci nie mając grosza, żyją już to z zasiłków komitetu, już to na kredyt. Wiele tamtejszych sanatoryów zamieniono na szpitale. Wielu mieszkańców zapisało się w szeregi sanitaryuszów. W korespondencyi i przesyłce pieniędzy pośredniczą hiszpańscy konsulowie w Kopenhadze i Bukareszcie.

**Redaktor „Nowej Gazety“ Kempner** powrócił do Warszawy z Berlina przez Szwecyę po siedmiotygodniowym przymusowym pobycie w Niemczech.

**Król bawarski na Jasnej Górze.** Do Częstochowy przybył król bawarski i odwiedził klasztor na Jasnej Górze. Donosi o tem „Russk. Słowo“.

**Brak papieru.** W Warszawie daje się zauważyć wielki brak papieru. Gazety zniewolone były zmniejszyć swe rozmiary. Za kilka dni zapas papieru wyczerpie się w zupełności. — („W. G.“ 10).

**Wędrówki ludzi.** Wczesnym rankiem odbywają się poza rogatki miasta gremialne wędrówki ludzi po kartofle, zostawione na polu i dotąd przez nikogo niewykopane. To też ciągną kobiety i dzieci z workami i motykami, a miny ich uśmiechnięte są już naprzód na myśl o posiadaniu tego cennego dziś artykułu żywności. „Mówię wam, matulu, kartofelki, jak kraszanki. Dawnośmy już ich nie widzieli“. I ciągną dziatki za matulą, która im na jutro, niedzielę, przyobiecuje niezwykły przysmak.

**Kres niesumienności** położyło rozporządzenie Generał-gubernatora o przyjmowaniu pieniędzy russkich. Jeśli przedtem były jakie wątpliwości w postępowaniu karnem za nieprzyjmowanie rubli i kopiejek po kursie 333 k. 33 h. (za 100 rb.), to dziś one pierzchną przed obawą surowej odpowiedzialności. Oczekiwany długo rozkaz w tej mierze położy niewątpliwie kres szerzącej się niesumienności wśród kupców i sklepikarzy.

**Działalność giełd zagranicznych.** Wydarzenia wojenne ostatnich czasów odbiły się znacznie na działalności giełd zagranicznych. W Londynie operacye państwowe i papierów dywidendowych mają przebieg znacznie ożywiony. Dyskonto uległo znacznej zniżce i stanęło na wysokości $3^1/_4$—$3^1/_2$% wobec 10% po ogłoszeniu wojny. Giełda paryska, funkcyonująca obecnie w Bordeaux, również rozpoczęła w ostatnich dniach swoją czynność, 3% rentę francuską płacono po 74, 4% turecką po 67·5, akcye Rio Tinto kursowały po 1250 fr. Ujawniło się zainteresowanie w kierunku papierów rosyjskich. Przeciwnie w Berlinie i Wiedniu: od kilku dni panuje nastrój przygnębiony, giełda wiedeńska pospiesznie realizuje papiery niemieckie, które spadły o 20 do 25%. W Berlinie oczekują z dnia na dzień zamknięcia zebrań giełdowych z powodu ostrego spadku kursu niemieckich papierów państw.

**Dlaczego zawieszono „Vorwärts“?** Donosiliśmy już, że rząd niemiecki zawiesił wychodzący w Berlinie znany główny organ socyalnej demokracyi Rzeszy niemieckiej, codzienne pismo „Vorwärts“ (»Naprzód«). „Birż Wied“ taki podają powód: W ostatnim numerze przed zawieszeniem pisma pojawił się artykuł Liebknechta z potwierdzeniem okrucieństw Niemców w Belgii. Według Pet. Ag. tel. przyczyną zawieszenia pisma był artykuł tej treści, że jakkolwiek socyaliści pomimo kilkakrotnym demonstracyom na rzecz pokoju zmuszeni byli brać udział w wojnie, ale mimo to zostają wierni swemu programowi. Ponadto „Vorwärts« stanowczo zaprzeczył wiadomościom o rzekomych okrucieństwach Rosyan, Belgijczyków i Francuzów.

**Przeciw pijaństwu.** Zbawienne zarządzenia p. Gradonaczelnika we Lwowie były już dłuższy czas oczekiwane. Pijaństwo we Lwowie, mimo zakazu sprzedawania napoi spirytusowych, kwitło dalej, naturalnie nie w tym stopniu, jak przedtem. Ludność, pomimo rozporządzeń o zamknięciu monopolów w Rosyi, cichaczem zaopatrywała się w napoje i niemi raczyła siebie i gości. Powstawało stąd wiele rzeczy nieprzyjemnych, które częstokroć opierały się o władze. Dziś sprawe ta, od dłuższego czasu piekąca, została w bardzo pomyślny zposób załatwiona. Rozporządzeniem o opieczętowaniu wszelkich składów napoi i trunków, kładzie się raz na zawsze tamę opilstwu, które w tych nad wyraz ciężkich czasach nie powinno przecie kwitnąć.

—::—

## Obcopoddani podczas wojny.

—::—

„Dziennik Kijowski“ przyniósł w wtorkowym numerze interesujący list pewnego z rodaków naszych, zamieszkałych w Kijowie, list informujący o tem, jak które państwo traktowało po wybuchu wojny obcopoddanych. Oto treść listu:

Szanowny Redaktorze!

Powróciwszy z zagranicy czuję się w obowiązku podać niektóre szczegóły, które się przydać mogą czytelnikom „Dzien. Kij.“ poszukującym swoich „zaginionych“ krewnych i znajomych.

Jako rosyjski poddany wyjechałem ze Lwowa dopiero po wejściu wojsk rosyjskich.

Oto informacye, których mogę udzielić: **W Austryi z rozporządzenia Cesarza wszyscy obcokrajowcy cieszą się** opieką prawa **narówni z poddanymi Austro-Węgier.** Tylko na teretoryum wojny podlegają wysiedleniu do Insbruka lub do Lincu poddani rosyjscy i serbscy o ile należą do szeregów armii czynnej państw wojujących. Wyjątek pod tym względem [illegible] Polacy, którym pozostać wolno na miejscu. Do rejonu operacyi wojennych, gdzie bez [illegible] legitymacyi jeździć nie wolno, należą lub należały: Bukowina, Galicya, Śląsk Cieszyński, część Moraw i, o ile, się nie mylę — całe Węgry. Opiekę nad poddanymi rosyjskimi w Austro-Węgrzech ma ambasada hiszpańska w Wiedniu, a we Lwowie specyalnie, konsulat argentyński.

W Szwajcaryi wszystkim obcopoddanym bez różnicy narodowości, oprócz obłożnie chorych, kazano kraj opuścić, bo Szwajcarya ma w czasie wojny żywność tylko dla siebie a nie dla gości.

We Włoszech dotychczas żadnych zarządzeń nie było, tylko pociągi nie przechodziły granicy. Trzeba było ją przechodzić piechotą.

We Francyi obcopoddanych z Riviery wyprawiono, również i z Monte-Carlo, gdzie Casyno gry zostało zdewastowane. Vicedyrektora Casyna, Niemca, za szpiegostwo rozstrzelano. Resztę niemieckich i austryackich poddanych z żonami i dziećmi internowano w departamentach zachodnich, nad oceanem Atlantyckim, daleko od terytoryum walki. Obchodzą się z nimi doskonale, żywią na koszt państwa.

**W Belgii na wiadomość o wkroczeniu wojsk niemieckich odbył się pogrom Niemców i Austryaków.** Szczególnie w Antwerpii, gdzie zniszczono wszystkie hotele, zakłady i piwiarnie niemieckie. Wreszcie wyprawiono przez Holandyę do Niemiec. Pociągi po drodze ludność ostrzeliwała.

W Niemczech, po wybuchu wojny z Rosyą, kazano wszystkim obcopoddanym nawet austryackim w przeciągu trzech dni Niemcy opuścić. Pieniędzy austryackich papierowych nie przyjmowano i nie mieniano, tylko złoto to płacono 60 do 70 fenigów za guldena. Obcopoddani nawet austryacy, jeżeli ich dzieci po niemiecku nie umiały, byli specyalnie prześladowani. Przyjmowane było tylko po kursie właściwym złoto francuskie.

Rosyjskich poddanych w Niemczech internowano wszystkich i używają ich do robót polnych i fortecznych. A że mają dużo obieżysasów więc się cieszą, że mają korpus do robót wojskowych i polnych.

**Jeden z „zaginionych“.**

## Opał miejski.

—::—

Z przyczyn od zarządu niezależnych ograniczono w bieżącym tygodniu rozwózkę drzewa do minimalnych rozmiarów. Głównym powodem chwilowego niedomagania akcji zmierzającej do zaopatrzenia mieszkańców w drzewo jest brak zaprzęgów potrzebnych tak do rozwózki drzewa po mieście, jak i do zwożenia z okolicznych lasów. — Wobec tego zwraca się zarząd do właścicieli zaprzęgów z ponowną prośbą o ich wynajęcie, przyczem zaznacza, że każdy woźnica zaopatrzony będzie w legitymację i oznakę miejską. Również potrzebni są rębacze z odpowiedniemi przyborami, którzy znajdą zatrudnienie przez szereg miesięcy w składzie opału. Wobec usilnych dążności prezydjum miasta, a w szczególności prez. dr. Schleichera, mającej na celu zaopatrzenie miasta w potrzebne na zimę zapasy drzewa, płonną jest obawa co do braku opału. Dzięki bowiem powyższej akcji zakontraktowano znaczną ilość drzewa, tak z lasów rządowych, jak i prywatnych. Od trzech tygodni zwozi się drzewo z miejskich lasów w okolicy Lwowa położonych. Z powodu nadmiernego wzrostu kosztów robocizny i wartości drzewa opałowego obecnie nabywanego, zniewolony jest zarząd do podwyższenia ceny za 1 centnar 1 kor. 80 gr. **Jeden cetnar mieści się w dwóch workach.** Podwyżka ta obowiązuje od poniedziałku, tj. 5. października 1914 r. Wreszcie ogłaszane będą w dziennikach lwowskich programy rozwózki drzewa na każdy następny dzień. Program rozwózki na poniedziałek, tj. 5. paźdz. 1914 r.:

I. tura wóz nr. 4. ul. Krakowska, wóz nr. 5. pl. Strzelecki, wóz nr. 5. Rynek, wóz nr. 8. ul. Ormiańska, wóz nr. 10. ul. Brajerowska, wóz nr. 11. ul. Kazimierzowska, wóz nr. 12. ul. Jagiellońska, wóz nr. 9. ul. Słoneczna.

II. tura: wóz nr. 4. ul. Zyblikiewicza od ul. św. Mikołaja, wóz nr. 5. ul. Murarska, wóz nr. 8. ul. Tarnowskiego, wóz nr. 9. ul. Król. Jadwigi, wóz nr. 10. ul. Kopernika od koszar żandarmerji, wóz nr. 11. ul. Kurkowa, wóz nr. 12. ul. św. Łazarza.



**LEONIDAS ANDREJEW:**

# CZERWONY ŚMIECH.

Tłóm. z rosyjskiego.

—::—

**Ciąg dalszy.**

Tak mi było dobrze siedzieć w wannie, słyszeć znajomy głos, nie wsłuchując się w treść mówionych słów, a dookoła siebie widzieć rzeczy dobrze znane, proste, zwykłe: miedziany, trochę zzieleniały kran, ściany w dobrze pamiętne desenie, przyrządy do fotografowania w porządku rozłożone na półce. Znowu będę się przykładał do fotografii: będę fotografował ciche, spokojne widoczki i syna: jak sobie chodzi, jak się śmieje, jak dokazuje. Do takiego zajęcia nogi nie potrzebne. I znowu będę pisał — o rozumnych książkach, o nowych zdobyczach myśli ludzkiej, o pięknie, o sztuce.

— Ha, ha, ha, ha! — zaśmiałem się z całej duszy.

— Co się z tobą dzieje? — przestraszył się brat i pobladł.

— Nic. Dobrze mi, że jestem w domu.

Uśmiechnął się do mnie, jak do dziecka, jak do młodszego brata, chociaż byłem o trzy lata starszy od niego. A potem zamyślił się — jak człowiek dojrzały, jak starzec, którego nękają wielkie, ciężkie, zgrzybiałe myśli.

— Dokąd uciekać? — powiedział, wzruszając ramionami. — Codzień, prawie o jednej i tejsamej godzinie gazety trzymają na uwięzi myśl ludzką, a ludzkość cała wzdraga się. I to właśnie, że w tymsamym czasie, że o jednej i tejsamej godzinie budzą się te same wzruszenia, płyną jednakie łzy, tworzą się te same myśli, cierpienia i trwogi, — to właśnie pozbawia mnie wszelkiego punktu oparcia. Jak źdźbło trawy miotam się na fali, jak listek oderwany od drzewa, kręcę się w tumanie wichru. Siła jakaś niezwykła odrywa mnie od codziennych, zwykłych myśli i dnia każdego zjawia się jedna jakaś straszliwa chwila, w której wiszę w powietrzu nad czarną przepaścią obłędu. Wpadnę w nią, muszę w nią wpaść. Ty jeszcze nie wiesz wszystkiego, nie czytujesz gazet, wiele rzeczy ukrywają przed tobą. Tak, ty jeszcze wszystkiego nie wiesz...

Słowa jego wydały mi się, jakby żartem, trochę ponurym żartem. Właściwie był to udział, przeznaczenie tych wszystkich, którzy w obłędzie swoim zbliżali się do obłędu wojny i stawali się jakby głosem ostrzeżenia. Wziąłem to za żart, — jakgdybym w tej chwili, pluskając się w gorącej wodzie, — zapomniał o wszystkiem, co tam widziałem.

— Niechże sobie ukrywają, co się im podoba, — powiedziałem lekkomyślnie, — a na mnie już czas wychodzić z wody. Uśmiechnąłem się do brata, zawołałem służącego i obydwaj wydobyli mnie z wanny i ubrali. Potem piłem wonną herbatę z mej filiżanki i myślałem, że przecież i bez nóg żyć można, a potem odwieźli mnie do mojego gabinetu, przysunęli do biurka i postanowiłem wziąć się do pracy.

Do chwili wybuchu wojny prowadziłem w dzienniku dział krytyczno-sprawozdawczy literatury zagranicznej. I teraz koło mnie, na długość ręki leżała warstwa kochanych, drogich, miłych książek w żółtych, niebieskich, brązowych oprawach. Radość moja była tak wielka, rozkosz tak głęboka, że nie mogłem się zabrać do czytania i tylko przeglądałem książki, głaszcząc je ręką. Czułem, że na obliczu mojem rozlewa się uśmiech, prawdopodobnie bardzo głupi uśmiech, ale nie mogłem się powstrzymać, rozkoszowałem się drukiem, winietkami, surową a piękną prostotą rysunku. Ile w tem wszystkiem rozumu, ile poczucia piękna, ilu ludzi musiało pracować, szukać, jak wiele trzeba było talentu i smaku, aby stworzyć taką oto ozdobną literę, taką prostą i tak wykwintną, taką mądrą, harmonijną i wymowną w swej subtelnej ornamentacyi.

— A teraz do roboty, — powiedziałem poważnie, z wielkim szacunkiem dla pojęcia pracy.

Wziąłem pióro, żeby napisać nagłówek — i jak żaba przywiązana na nitce, skakać zaczęła ręka moja po papierze. Pióro zaczepiało o papier, skrzypiało, chwiało się, bezsilnie przekręcało się w mych palcach, rysując niedorzeczne linie, poprzerywane, krzywe, bez ładu i sensu. Nie zakrzyczałem, nie ruszyłem się — zesztywniałem i zamarłem w uczuciu świadomości nieodpartej prawdy: — a ręka skakała po jasno oświetlonym papierze i każdy jej palec trząsł się takiem beznadziejnem, takiem żywem, obłędnem przerażeniem, jakgdyby każdy z nich, każdy z tych palców był jeszcze na wojnie i widział tam zarzewia i krew i słyszał jęki i wołania niewysłowionego bólu. Jakby przestały należeć do mej ręki, te palce — ożyły, przemieniły się w oczy i uszy, te niedorzecznie trzęsące się palce. Sztywniejąc z przerażenia, nie miałem siły ruszyć się, ni krzyknąć i wpatrywałem się tylko w ten dziki taniec palców i w czysty, jasno oświetlony arkusz papieru.

Była cisza. Oni tam myśleli, że ja pracuję, zamknęli wszystkie drzwi, by mi hałas nie przeszkadzał. Sam jeden, bez możności ruchu, siedziałem w pokoju i posłusznie przypatrywałem się drżeniu mych rąk.

— To nic nie szkodzi — powiedziałem głośno, a w ciszy i samotności głos mój zabrzmiał chrapliwie i nieludzko, jak głos waryata. — To głupstwo. Będę dyktował. Przecież ślepym był Milton, kiedy pisał swój „Raj odzyskany“. Mogę myśleć — a to rzecz główna. To rzecz główna.

(C. d. n.)

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza we Lwowie.
Redaguje Komitet.

Redaktor odpowiedzialny: Maksymilian Kaiser.
Z „Drukarni Polskiej“, Lwów, Chorążczyzna 31.

Dozwolono przez wojenną cenzurę.